

Sygnatura akt I Ca 247/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 stycznia 2018 r.

Sąd Okręgowy we Włocławku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSO Maria Woźniak |
| Sędziowie: | SO Mariusz Nazdrowicz (spraw.) SO Lucyna Samolińska |
| Protokolant: | st. sekr. sądowy Małgorzata Dybowska-Pyrek |

po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2018 r. we Włocławku

na rozprawie

sprawy z powództwa A. L.

przeciwko (...) S.A. w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Lipnie

z dnia 12 lipca 2017 roku, sygn. akt I C 62/15

1. prostuje omyłkę pisarską w zaskarżonym wyroku w ten sposób, że każdorazowo w miejsce błędnego oznaczenia pozwanego: (...) S.A. w S.” wpisać prawidłowo: (...) S.A. w S.”;
2. oddala apelację;
3. zasądza od pozwanego (...) S.A. w S. na rzecz powódki A. L. kwotę 533,58 zł (pięćset trzydzieści trzy złote pięćdziesiąt osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

SSO Mariusz Nazdrowicz SSO Maria Woźniak SSO Lucyna Samolińska

Sygn.akt I Ca 247/17

UZASADNIENIE

Aczkolwiek poza zarzutem naruszenia prawa materialnego pozwany zakwestionował również (poprzez odwołanie się do obrazy przepisu art. 233 § 1 kpc) dokonane przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne to jednak stawiając tego rodzaju zarzut

o charakterze procesowym w istocie zanegował w ten sposób wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia, a to należy do stosowania prawa materialnego (por. np. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2012 roku I CSK 74/12 nie publ., LEX nr 1226824, wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 6 marca 2013 roku V ACa 1053/12 nie publ., LEX nr 1321927). Należało zatem przyjąć, że drugi z podnoszonych zarzutów jest tylko uzupełnieniem przywołanego w apelacji na pierwszym miejscu.

Skoro nie został zgłoszony zarzut dotyczący sfery ustaleń faktycznych i jednocześnie Sąd odwoławczy nie zmienił ustaleń Sądu I instancji jak również nie przeprowadził postępowania dowodowego to uzasadnienie jego orzeczenia ograniczać się będzie do elementów wskazanych w art. 387 par 2⁽¹⁾ kpc. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że o wyłączeniu możliwości zastosowania przepisu art. 387 par 2⁽¹⁾ kpc nie decyduje jedynie werbalne brzmienie zarzutu, ale jego rzeczywista treść, która podlega badaniu przez Sąd II instancji (por. np. wyroki Sądów Apelacyjnych: w Krakowie z 28 września 2016r. I ACa 829/16 nie publ., Legalis nr 1543865 w Warszawie z 5 kwietnia 2016r. VI A Ca 334/15 nie publ., Legalis nr 1361148, w Warszawie z 9 lutego 2016r. VI A Ca 65/15 nie publ., Legalis nr 1428420 i w Katowicach z 19 listopada 2015r. I A Ca 618/15 nie publ., Legalis nr 1393020. W tych warunkach można ograniczyć się do konstatacji, że Sąd Okręgowy przyjął ustalenia Sądu I instancji jako własne czyniąc je podstawą orzekania w postępowaniu apelacyjnym.

Apelacja jako pozbawiona jakichkolwiek uzasadnionych podstaw nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań należy w pierwszej kolejności podkreślić, że w związku z zaskarżeniem wyroku Sądu Rejonowego w Lipnie jedynie w określonej części spór na obecnym etapie postępowania nie dotyczy tego, czy poszkodowanej w ogóle należy się zadośćuczynienie, ale ogniskuje się wyłącznie wokół jego wysokości. W judykaturze od dawna jednolicie przyjmuje się, że ingerencja Sądu odwoławczego w wysokość zasądzonego zadośćuczynienia przez Sąd I instancji możliwe jest jedynie wówczas, gdy Sąd ten pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im odpowiedniego znaczenia (z bogatszego orzecznictwa Sądu Najwyższego przykładowo wyroki tego Sądu z 15 września 1999 III CKN 339/98 OSNC 200/3/58 z 4 lipca 2002 r. I CKN 837/00 nie publ., LEX nr 56 891 z 27 lutego 2004 r. V CK 282/03 nie publ., LEX nr 183 777). Inaczej mówiąc korygowanie rozmiaru zadośćuczynienia dopuszczalne jest tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie tj. rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Wobec tego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie lub zaniżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę mogą być skuteczne tylko wówczas, gdy rozstrzygnięcie to w sposób oczywisty i rażąco narusza przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Taka sytuacja nie zachodzi w realiach rozpatrywanego przypadku.

Z uzasadnienia apelacji wynika, że zdaniem skarżącego Sąd a quo w niedostatecznym stopniu uwzględnił brak trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki, co przełożyło się na zawyżenie zasądzonego na jej rzecz zadośćuczynienia. Trzeba jednak pamiętać, że procentowo określony uszczerbek na zdrowiu służy tylko jako pomocniczy środek ustalenia rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Należne pokrzywdzonemu zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu procentowego uszczerbku na zdrowiu (wyrok Sądu Najwyższego z 5 października 2005 I PK 47/05 nie publ., Lex nr 176 307, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 17 lutego 2016r. I A Ca 1621/15 nie publ., Lex nr 2023637). Naturalnie nie oznacza to, by pozostawał on bez jakiegokolwiek znaczenia. Niezbędne jest tylko właściwe rozumienie wpływu tej okoliczności na wysokość zadośćuczynienia, na co wielokrotnie zwracał uwagę Sąd Okręgowy we Włocławku (np. w uzasadnieniu wyroków z 20 grudnia 2012 I Ca 164/12 nie publ.

I z 16 maja 2013 I Ca 46/13). Zgodzić się można z apelującym, że z reguły większy procentowy uszczerbek na zdrowiu wskazuje na większy rozmiar krzywdy będący następstwem czynu niedozwolonego. Ale taka prosta zależność nie występuje w każdej sprawie, w związku z czym należy uwzględnić indywidualne okoliczności występujące w poszczególnych przypadkach. Można bowiem zdarzyć się tak, że niewielkiemu uszczerbkowi towarzyszyć będzie

krzywda dalece odbiegająca od tej, której można by oczekiwać odwołując się jedynie do uszczerbku na zdrowiu. I z drugiej strony

– duży procent uszczerbku może nie przekładać się na rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego przy uwzględnieniu jedynie tego kryterium.

Biorąc powyższe pod uwagę brak trwałych następstw wypadku nie musi automatycznie przekładać się na konieczność przyznanego mniejszego zadośćuczynienia . Wszystko zależy bowiem od okoliczności konkretnej sprawy.

Sąd a quo wskazał na czynności decydujące o wysokości zadośćuczynienia

i dokładnie przeanalizował je w uzasadnieniu kwestionowanego wyroku. Słusznie zaakcentował konieczność kilkutygodniowego noszenia przez powódkę kołnierza szyjnego i związane z tym dolegliwości oraz uciążliwości. Trafnie podkreślił również związany z tym dyskomfort psychiczny. Dodać jeszcze można , że sam fakt brania udziału w kolizji drogowej stanowił dla A. L. określone traumatyczne przeżycie. Nie można przy tym tracić z pola widzenia , że zasądzona przez Sąd Rejonowy kwota z pewnością nie należy do wygórowanych . W zespole powyższych okoliczności Sąd odwoławczy uznał, że nie istniały podstawy do jej obniżenia i na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację.

O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 98 par 1 kpc. Powódce jako wygrywającej w całości sprawę w postępowaniu apelacyjnym należał się zwrot wszystkich poniesionych kosztów, sprowadzających się do wynagrodzenia reprezentującego ją radcy prawnego (450 zł - par 2 kpt. 3 w zw z par 10 ust.1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych – tekst jedn. Dz.U 2018. 265) i kosztów dojazdu pełnomocnika na rozprawę apelacyjną (83,58 zł) - łącznie 553,58 zł.

Na podstawie art. 350 par 3 kpc Sąd Okręgowy sprostował błędnie oznaczenie

w zaskarżonym wyroku strony pozwanej . Umknęło bowiem uwagi zarówno Sądowi I instancji jak

i stronom , że jeszcze w 2014r doszło do połączenia (...) S. A z (...) S. A - poprzez przejęcie –w drodze przeniesienia całego majątku (...) (jako spółki przejmowanej) na (...) S. A (jako spółki przyjmującej).

SSO Mariusz Nazdrowicz SSO Maria Woźniak SSO Lucyna Samolińska